

BOCZNYTOR

366

NIE  
MIŁOŚĆ

Kto ze mną porozmawia  
kto ze mnie wydusi kto wyśmieje  
że nie chcę rozmawiać tak naprawdę  
nie mam nic do dopowiedzenia  
powtarzam dni  
powtarzam się  
nie chce się gadać o niczym  
bardzo chce się pogadać o niczym  
tracić czas  
nie czekać czas  
kartki z wakacji już posegregowane  
kto ze mną porozmawia gdy unikam rozmowy  
żadna zmiana nasilenie  
stare i najnowsze zniechęcenia  
jeszcze ślepiej  
jemy memy niektórzy robią zapasy wpisy  
jeszcze inni cieszą się zdemobilizowani

czują się dobrze nawet bardzo dobrze  
jeszcze nigdy nie mieli tyle czasu  
na słuchanie muzyki i czytanie  
przemeblowanie w pokoju  
ten stop dobrze im zrobił  
nie gryzie od środka jeszcze  
może nie zdąży wracając do tematu  
jest źle do odwołania  
jest odwołane dobrze  
wołanie słyhać bliżej okna  
i jest tak samo  
jakbyśmy stwarzali siebie  
zawieszane narracje  
po co nam malarstwo sztuka przewodnicy  
górcy po co nam po co my po co po co  
„pocą to się nogi nocą”  
wiem babciu miałaś rację



pod pierzyną da się przetrwać  
do rana odpiszę na list jak będą liście  
prowizorka szczerzy się w wiosennym słońcu  
fundamenty odsłonięte beton wietrzeje  
asfalt topi niebo w kałużach  
jakie rozczarowanie  
samotność spaceruje w parach  
oczywiście nie dotyczy rodzin  
wszystko jest w głowie  
więc ile wlezie  
spektakle wystawy zbiory lasy krajobrazy  
wyświetlają magazyny jakby chcieli  
udowodnić że są potrzebni  
nie są potrzebni  
potrzebna jest radość  
zwykła a nie pocieszenie  
radość której i tak nie dość

radość poranka i radość zmierzchu  
radość między innymi  
radość cokolwiek  
radość niezamaskowana  
która nie ostrzega uwaga uwaga  
postępuj jakbyś był zakażony  
zobacz to nie takie trudne  
ćwiczyć jogę w domu być szczęśliwym  
po słynnym kursie prestiżowej uczelni  
za darmo w internecie  
poezja to imitacja rzeczywistość to straty  
liczone w setkach milionów  
życie jest jak statystyki nieubłagane  
życie jest jak serwery które nie dają rady  
życie jest jak igrzyska olimpijskie  
przełożone na przyszły rok życie nie jest  
jak premiera online do obejrzenia później



Albo nie  
zamknij oczy  
zasłoń palcami jak dziecko  
nie widać cię  
świat cię nie widzi  
co widzisz  
czego nie widzisz  
jakie masz znaczenie  
jutro nie jest dla bojaźliwych  
będą wyprzedaże  
będzie przepięknie  
balon pęknie odżyjemy  
jakie rozczarowanie  
mali mniejsi duzi mali słabi słabsi  
koniec końców kończy się współczucie  
wygoda doskwiera  
niewygoda gorsza niż choroba



śmierć nieśmiertelna  
przypomniała sobie  
nieznośna lekkość powietrza  
czekamy aż wyprowadzi nas dźwięk  
zaczarowanego fletu  
kłaszczemy w puste pola ulice  
zbieramy się w sobie  
zabieramy za siebie  
dziękujemy że tak się staracie  
umilić nam zająć nas  
zachęcić do siebie zniechęcić  
do wychodzenia z siebie  
przeczytałem że psy wyprowadzają ludzi  
ale czy na ludzi  
jakie jeszcze złudzenia  
pomogą ocenić sytuację  
kto ma rację

samotność przestała być luksusem  
to najbardziej egoistyczna z boleści  
spełniają się życzenia  
jak po wybuchu wulkanu trwa wysyp wysp  
bezludnych do wytchnienia przeczekania  
tworzą się odległe wspólnoty jakieś  
tymczasowe atole ja prdl  
teraz akceptujemy zaproszenia  
życie wirtualne  
zaskoczyło  
przeczekać tylko w cudzych snach  
siedzenie w domu odpocząć  
po czym przed czym nie wiadomo  
ile energii trzeba by się zbudzić  
gdzie ukryć się  
bezpiecznie gdzie  
na jak długo przecież

lecą chmury lecą lecą  
całe imaginarium codzienności  
takie szczątkowe

i na to wszystko śnieg mokry prószy  
drobinki w świetle smukłej lampy  
i na to wszystko tak bardzo  
przydałby się nowy Miron  
słowa by połamał i złożył  
może patrzy przez okno  
gdzieś nie tu  
wyszedł do ludzi niewidzialny  
przydałby się znany Sted  
może zapłakałby szczerze  
zaśmiał się we łzach  
wreszcie byłoby ciepło

